



**Elżbieta Matyaszevska**, historyk sztuki, doktor nauk humanistycznych. W latach 1985-1990 członkini ogólnopolskiego zespołu badawczego przy Instytucie Sztuki PAN w Warszawie, prowadzącego badania nad polskim życiem artystycznym drugiej połowy XIX wieku, w ramach programu węzłowego *Polska kultura narodowa, jej percepcje i tendencje*. W 1991-1993 sekretarz naukowy zespołu przy Instytucie Sztuki PAN, przygotowującego katalog dzieł malarskich Jana Matejki w związku z rocznicami 150-lecia urodzin i 100-lecia śmierci artysty - dwutomowa publikacja, do której napisała też kilkadziesiąt haseł katalogowych, została wydana w 1993 roku pod tytułem *Matejko. Obrazy olejne. Katalog*. W latach 1992-2001 współpracowała z redakcjami lubelskich i warszawskich periodyków (m.in. „Przegląd Akademicki”, „Dziennik Wschodni”, „Akcent”, „Wnętrze Twojego Domu”, „Dobre Wnętrze”, „Zabytki-Heritage”), publikując relacje z wystaw sztuki dawnej i współczesnej, a także cykliczne teksty z zakresu historii ubioru, mody i rzemiosła artystycznego.

Elżbieta Matyaszevska od lat utrzymuje aktywny kontakt z Instytutem Historii Sztuki KUL, uczestnicząc w organizowanych sesjach naukowych oraz działalności kulturalno-naukowej na rzecz miasta Lublin. W roku 2008 koordynowała prace mające na celu zorganizowanie przy Instytucie Historii Sztuki KUL zajęć z historii sztuki dla członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku, z którym współpracuje jako wykładowca. Wykłada również dla członków UTW w Tomaszowie Lubelskim i Świdniku. Od roku 2011 prowadzi współpracę z Filharmonią Lubelską w ramach Akademii Muzyki i Plastyki (oferta skierowana do szkół ponadpodstawowych Lublina i regionu), przygotowując prezentacje z zakresu sztuk plastycznych, wpisujące się w określone tematy muzyczne. Ponadto, w ramach działalności dydaktycznej, prowadziła zajęcia obejmujące najważniejsze zjawiska z dziejów sztuki nowoczesnej i najnowszej, zarówno polskiej, jak i powszechnej w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu, wykłady o sztukach pięknych dla członków Uniwersytetu Otwartego KUL, a także zajęcia specjalizacyjne na Studiach Podyplomowych przy Instytucie Historii Sztuki KUL. W ostatnich latach pracowała w Instytucie Leksykografii KUL na stanowisku adiunkta, prowadząc dział sztuki religijnej i redagując hasła z tego zakresu tematycznego do *Encyklopedii Katolickiej*. Należy do Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

Elżbieta Matyaszevska jest autorką książki „*Wierzę w cuda nie od dziś*”. *Religia w życiu i twórczości Jana Matejki* (Lublin 2007) oraz kilkunastu publikacji naukowych i popularnonaukowych w zakresie ikonografii chrześcijańskiej i malarstwa polskiego, a także wielu haseł z dziedziny historii sztuki zamieszczonych w *Encyklopedii Katolickiej*.

200 lat spółdzielczości na ziemiach polskich

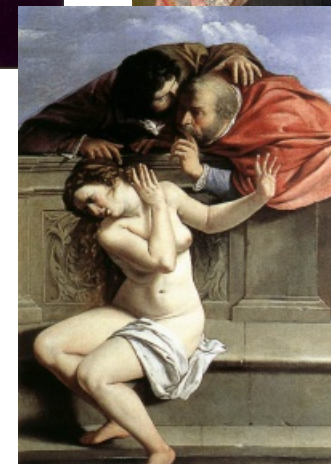
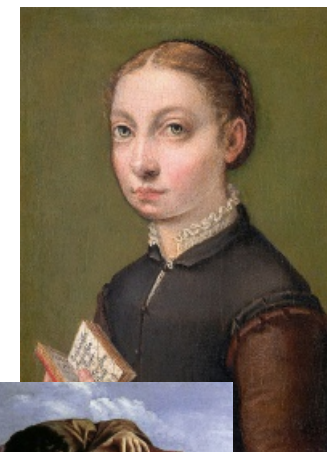


Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Spotkanie z historykiem sztuki  
**dr Elżbietą Matyaszevską**  
*Zapracowana Sofonisba*  
*i wojownicza Artemizja*  
**Czy artysta może być kobietą?**

część 2





# Zpracowana Sofonisba i wojownicza Artemizja CZY ARTYSTA MOŻE BYĆ KOBIEȚĄ?

Renesansowa Italia mogła pochwalić się co najmniej kilkunastoma artystkami, których imiona i nazwiska zostały wpisane na stałe w historię sztuki. Marietta Robusti Tintoretto, Lavinia Fontana, Barbara Longhi, Properzia de Rossi, Sofonisba Anguissola – to tylko kilka z tych, o których pamięć jest wciąż żywa i to nie tylko we Włoszech. O ich twórczości napisano wiele, bo i źródeł wiedzy o ich artystycznym życiu zachowało się немало. W większości kontakt z wielką sztuką artystki te zawdzięczały swoim ojcom, również artystom. To oni uczyli je podstaw malarstwa czy rzeźby i to w ich pracowniach młodziutki adepty sztuki nabierały biegłości warsztatowej.

Wyjątkiem, odbiegającym od tego schematu jest historia **Sofonisby Anguissoli**, córki zubożalego arystokraty z Cremony. Hamilkar Anguissola, bo o nim jest mowa, był nie tylko członkiem rady miasta, ale też szczęśliwym ojcem jednego syna i czterech córek, które, jak się rychło okazało, wykazywały niebywale zdolności artystyczne, zarówno plastyczne, jak i muzyczne. Mając na względzie ich przyszłość, rodzice zapewnił dzieciom staranne wykształcenie, traktując zdobywanie wiedzy jako wyjątkowy posąg dla córek. W ten sposób dwie z nich – Elena i Sofonisba – trafiły do pracowni Bernardina Campiego, gdzie w obecności przyzwoitki pobierały pierwsze lekcje malarstwa. Po trwającej kilka lat nauce Sofonisba osiągnęła wystarczającą biegłość w malowaniu, by móc tworzyć samodzielnie – pierwszym jej obrazem był portret siostry Eleny, który dość długo uchodził za dzieło... samego Tytjana. Wkrótce młoda artystka stała się znana nie tylko w rodzinnej Cremonie, ale też i w Rzymie. Jej sława docierała do wielu europejskich dworów i możni tamtego świata prześcigali się w zamówieniach na portrety członków swoich rodzin. Z czasem pozycja zdolnej i pracowitej Sofonisby na tyle się ugruntowała, że zaproponowano jej stanowisko nadwornej malarki na dworze hiszpańskim Elżbiety de Valois i jej męża

króla Filipa II. Tam Sofonisba przebywała 14 lat, tworząc wizerunki rodziny królewskiej oraz portrety wielu dworzan. Była twórcza do późnej starości, a warto pamiętać, że żyła prawie 93 lata!

Równie mocno w dziejach sztuki włoskiej zapisała się **Artemizja Gentileschi**, niezwykle malarka, niemal o całe pokolenie młodsza od Sofonisby Anguissoli. Była, w przeciwieństwie do poprzedniczki, córką znanego rzymskiego malarza Orazia Gentileschiego i to właśnie w jego pracowni stawiała pierwsze kroki, ucząc się podstaw sztuki rysunkowej i malarstwa. Razem z nim bywała w kościołach, które akurat ozdabiał malowidłami, bądź towarzyszyła mu, gdy się spotykał ze swoimi zleceniodawcami. Uczestnicząc w twórczym życiu swego ojca, z łatwością dostrzegła, jak wiele było nieszczerych przyjaźni, zazdrości czy wręcz zawiści w środowisku artystów, nie tylko zresztą w rodzinnym Rzymie. Ta rywalizacja w pewien sposób zdeterminowała też specyficzne relacje łączące Artemizję z Orazem, dla którego w pewnym momencie stała się mniej córką kontynuującą w naturalny sposób ojcowskie dziedzictwo, ale bardziej rywalką, która odważyła się całkowicie usamodzielnic i uniezależnić od wpływowego opiekuna. Artemizja osiągnęła tę twórczą samodzielność, płacąc jednak bardzo wysoką cenę i tracąc na wiele lat kontakt z najbliższą rodziną. Swoistą nagrodą pocieszenia mogły być wspaniałe dzieła jej pędzla, udowadniające, że nauka w ojcowskiej pracowni nie poszła na marne, nawet więcej – że w niektórych realizacjach malarzkich uczennica przerosła mistrza.

Wybrana bibliografia:

1. Aleksandra Lapiet, *Artemizja*, Poznań 2002
2. Maria Poprzęcka, *Sztuka patrzyenia*, Warszawa 2003
3. Bożena Fabiani, *Moje gaw dy o sztuce*, Warszawa 2013
4. Bożena Fabiani, *Dalsze gaw dy o sztuce. XVII wiek*, Warszawa 2013

## Spotkanie z historykiem sztuki dr Elżbietą Matyaszewską Zpracowana Sofonisba i wojownicza Artemizja Czy artysta może być kobietą?

część 2



Spotkanie odbędzie się  
w czwartek 13 października 2016 r. o godz. 18.00  
w sali widowiskowej Domu Kultury LSM  
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29  
www.domkulturyism.pl  
Wstęp wolny